

12. Średniowiecze



Problem Marii raz jeszcze nabrał rozgłosu. Miało to miejsce w średniowieczu. Nie chodziło już o godność Bogarodzicy ani sprawę jej nieustającego dziewictwa, które doczekało się dogmatycznego określenia na pierwszym soborze laterańskim w roku 1123, lecz o kwestię zgoła odmienną, mianowicie niepokalane poczęcie Marii. Wokół jej osoby na nowo rozgorzały namiętne spory. Zapoczątkował je św. Bernard (zm.1152), który doszedł do następujących wniosków:

„Bez wątpienia Maria odziedziczyła po rodzicach zmacę dziedziczną, ale pobożność chrześcijańska zabrania nam mniemać, że była ona uprzywilejowana mniej od Jeremiasza, uświęconego w łonie swej matki, mniej uprzywilejowana od Jana Chrzciciela, napełnionego Duchem Świętym przed swoim narodzeniem. Jej narodziny nie były nie byłyby świętowane, gdyby się nie była narodziła świętą. Odpowiada to pobożności, wierzyć, że Maria nigdy nie popełniła grzechu powszedniego” [P.Hulka-Laskowski, dz.cyt.,str.33].

O wiele ostrożniej formułował na ten temat swe poglądy św. Tomasz z Akwinu. Ostatecznie spór rozstrzygnęły rozważania św. Dunska Scota. Głównym jego argumentem było to, że „Bóg mógł być uczynić, iż Maria nigdy nie była w grzechu pierworodnym ...” [Tamże, str.34]. Opinię scholastyków, opowiadających się po stronie niepokalanego poczęcia Marii, popierał Kościół, a przodowały im masy. Ostateczne zwycięstwo odniosły względy średniowiecznej pobożności, a nie rzetelna teologia oparta na solidnych podstawach egzegezy biblijnej.

„A więc fakty – pisze P.Laskowski – nie rzeczywistość, nie logika, ale względy pobożności ... Sprawa ta dojrzała ... nie w zaciszu badań i rozważań – rozstrzygnął ją lud swymi upodobaniami i swoim romantycznym sentymentem religijnym”

[Tamże, str.34].

Niepokalane poczęcie Marii długo musiało czekać zanim przybrało postać dogmatu. Po wielu tarapatach nastąpiło to ostatecznie w wieku XIX. Narodził się trzeci dogmat maryjny:

„Kult Marii przeszedł zwycięsko przez szereg studiów i dotarł do niepokalanego poczęcia, które miało swoich zwolenników i przeciwników. Dominikanie, idąc za wielkim swoim doktorem Tomaszem z Akwinu, przeciwstawiali się niepokalanemu poczęciu, Franciszkanie, naśladując Dunca Scota, gorliwie obstawali przy nim ... Franciszkanie mieli za sobą masy ludowe i dość już dawną tradycję, Dominikanie ... Ewangelię, tradycję pierwotnego Kościoła i logikę ... Po perypetiach kilkunastu stuleci, dn. 8 grudnia 1854 roku papież Pius IX bez odwołania się do soboru ogłosił nowy dogmat (niepokalanego poczęcia – u.m.) bullą „Ineffabilis Deus” [Tamże, str.36.37; por. ks. W.Pietkun, Dogmatyka katolicka, str.198].

Charakterystyka dogmatu zasługuje na uwagę, wykazuje bowiem r z e c z y w i s t e podstawy kultu:

„Między Ewangeliami, które były wszak pierwszym, a są po dziś dzień fundamentalnym wyrazem wiary chrześcijańskiej, a dogmatem o niepokalanym poczęciu Marii Panny nie ma żadnego łącznika prócz sentymentu mas ludowych, który przez długie wieki oblegał doktorów Kościoła i jego głowę, aż w Piusie IX znalazł skwapliwego i chętnego protektora” [Tamże, str.11].

Jan Grodzicki „Kościół dogmatów i tradycji” 1963 str.201-202